GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 35. W Czwartek dnia 11. Lutego. 1841.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 5. Lutego.

N. Pan najłaskawiéj ozdobić raczył: JKsiędza Szumborskiego, Biskupa Chełmskiego wyznania grecko-unickiego, orderem Św. Włodzimierza 3ciéj klassy; JKsiędza Teraszkiewicza, Rektora Seminaryum Chełmskiego, orderem Św. Anny 2giéj klassy, i Assessora kollegialnego Ponomarewa, urzędnika do szczególnych poruczeń przy Głównym Dyrektorze spraw wewnętrznych i duchownych, orderem Św. Stanisława 2giéj klassy.

N. Pan, wynagradzając gorliwą pracę urzędników Kommissyi Rządowéj przychodów i skarbu, przy układaniu zbioru przepisów, dotyczących wydziału skarbowego, najmiłościwiéj ozdobić raczył: orderem Św. Włodzimierza 4téj klassy, Józefa Kostyała, Naczelnika sekcyi poborów w wydziale kontrolli; orderem Św. Anny 3ciéj klassy, Antoniego Łubieńskiego, Kommissarza ekonomicznego; orderem Św. Stanisława 3ciéj klassy: Ludwika Orłowskiego p. o. Naczelnika sekcyi prawnéj; Jana Zielińskiego, Referenta sekcyi stempla w wydziale dochodów niestałych; Józefa Bobakowskiego, Rachmistrza sekcyi konsumcyjnéj w tymże wydziale, i Andrzeja Grem, Kommissarza ekonomicznego.

Z nad granicy polskiéj, dnia 28. Stycznia. (*Gaz. Powsz.*) — Podróżni jadący z Warszawy i Kalisza potwierdzają wprawdzie w ogólności wiadomość o koncentracyi wojska nad granicą zachodnią Polski, ale ilości onego nie podają bynajmniéj tak wysoko, jak w gazetach zagranicznych rozgłoszono. Koncentracya wojsk w Polsce ma domniemane swoje powody li tylko w łatwiejszém wyżywieniu wracających z południa pułków, kiedy w środkowéj Rossyi i tego roku były nieurodzaje.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 25. Stycznia.

Na przedstawienie JO. Xięcia Namiestnika Królestwa Polskiego, Naczelnik wydziału w kancellaryi jego, Radzca kollegialny Martynow, posunięty został (d. 24. z. Grudnia) na stopień Radzcy stanu, z starszeństwem od daty wysłużenia przepisanego terminu w dotychczasowym stopniu.

Francya.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych dnia 1. Lutego Izba przystąpiła nareszcie do przegłosowania nad całym projektem do prawa, do-

tyczącym się obwarowania Paryża. Wypadek był następujący: Liczba głosujących 399.

Konieczna większość . 200.
Za projektem do prawa 237.
Przeciw niemu . . . . 162.

Projekt więc do prawa większością 75 głosów przyjęto.

Z Paryża, dnia 1. Lutego.

Sentinelle des Pyrenées donosi, iż Prefekt tameczny drogą telegraficzną zawiadomiony został, iż Dom Miguel przez Tuluzę przejeżdżał, albo temi dniami tam przejeżdżać będzie. Władze w Bajonne odebrały więc rozkaz, aby były na baczności.

Osiedli w Buenos Ayres Francuzi nie przyłączyli się do protestacyi, wydanéj w Montevideo przez swoich współziomków przeciw traktatowi zawartemu między Wiceadmirałem Mackau a Generałem Rozas.

Piszą z Buenos Ayres pod d. 8. Listopada, że Generał Rozas, dla zabezpieczenia unitaristów od zemsty ich przeciwników, za staraniem Admirała Mackau, wydał w dniu 31. Października następujący dekret: 1) Każdy, ktobykolwiek on być mógł, kto bez wyraźnego rozkazu rządu opanuje własność lub osobę Argentyna lub cudzoziemca, karanym będzie jako naruszający publiczną spokojność. 2) Jeden dowód przewinienia wystarcza na poddanie go pod karę przez najwyższą władzę ustanowioną. 3) Rabunek, zranienie, chociażby nawet lekkie, śmiercią karane będzie. 4) Cywilne i wojskowe władze baczyć mają nad wypełnieniem dekretu niniejszego. (podp.) Generał Rozas.

Akademia moralnych i politycznych umiejętności mianowała Pana Leopolda Rancke, professora w Berlinie, swoim korrespondentem sekcyi historycznéj.

Znakomity szkocki oryentalista, Gilchrist, który od wielu lat mieszkał w Paryżu, umarł onegdaj.

Z dnia 2. Lutego.

Izba długiémi obradami nad projektem fortyfikacyjnym tak była znużona, że na posiedzeniu wczorajszém przyspieszonym krokiem do stanowczego wotum zmierzała i o żadném sprostowaniu nic wiedzieć nie chciała. Ministeryum i Kommissya słuszne miały pobudki do popierania téj skwapliwości, kiedy tym sposobem nieprzyjemne pytanie względem równoczesności pominąć mogły. Zresztą Panu Thiers w istocie nie wiele o to chodzi, jak roboty z początku wykonywane zostaną. Dopiął on głównego celu swego; projekt do prawa przyjęty a on tym sposobem od odpowiedzialności uwolniony, którą przez samowolne rozpoczęcie robót fortyfikacyjnych się obarczył. Czy więc rząd trochę gorliwiéj około twierdz, a trochę powolniéj około murów pracować rozkaże, o to P. Thiers mało troszczyć się będzie; zaś dla rządu przyznana mu nieograniczona wolność przy wykonywaniu robót wielkiéj jest wagi. Zapewne w pierwszych latach wystawieniem twierdz oddzielnych wyłącznie zajmować się będzie, a zastanowiwszy się nad tém, ile przeciąg lat kilku na ducha, zdania i stósunki wpływać może, wolno nam będzie o rzeczywistém wystawieniu muru w koło miasta jeszcze powątpiewać.

Załogę twierdzy Ham nagle zmieniono. Słychać, że w wojsku stojącém tam dla strzeżenia Ludwika Napoleona, zbyt żywa sympatya dla Cesarza i rodziny cesarskiéj się objawiać zaczynała.

Dzisiejsze dzienniki starają się przed wszystkiém wyprowadzić z wczorajszego przegłosowania ile możności dla swych stronnictw korzystne wnioski. Ministeryalne dzienniki powiadają: Przyjęto projekt do prawa, choć go Pan Thiers wraz z swojém stronictwem popierał; dzienniki lewéj strony zapewniają natomiast, że właśnie dla tego projekt przyjęto, iż go P. Thiers popierał. Otóż więc drugie wydanie quoique i parceque! Zresztą spór ten jest całkiem zbyteczny, nie ulega bowiem żadnéj wątpliwości, że obie strony zarówno się do pomyślnego przyłożyły wypadku. Bez popierania z strony Ministrów byłby równie projekt ten do prawa upadł, jak bez popierania z strony Pana Thiersa. Jestto uchwała koalicyjna. Oczy wszystkich zwrócone obecnie na Izbę Parów, nie wiadomo bowiem jeszcze, co ta o tym projekcie myśli. Ale i tu niezawodnie wszystko od brania się Ministeryum zależeć będzie. Jeżeli to zechce się tak wahać, jak to przez czas niejaki w Izbie deputowanych uczyniło, bardzo łatwo mimo znacznéj większości głosów za tym projektem w Izbie deputowanych, Izba Parów sprzeczną się okazać może; wiadomo bowiem, że Panowie Pasquier i Decazes, przy swoim znacznym wpływie, są przeciwnikami w mowie będącego projektu do prawa. Nie byłoby to pierwszą razą, żeby w Izbie Parów przepadł środek, będący oczywiście niepopularnym. Gdyby Izba Parów zaraz na początku nieprzychylny albo przynajmniéj wątpliwy sposób myślenia objawić miała, bardzoby łatwo jeszcze przed rozpoczęciem obrad zmiana ministeryalna nastąpić mogła. Już dziś powiadają, że Panowie Humann i Teste zaraz po wczorajszém posiedzeniu do dymissyi się podali. Z drugiéj zaś strony twierdzą, że Król takowéj nie przyjął i Marszałka Soulta

z Panem Guizotem pojednał. Trzeba więc czekać, jak się cała ta rzecz ustali.

Giełda, d. 2. Lutego. Przyjęcie projektu fortyfikacyjnego nie sprawiło w giełdzie tak niepomyślnego wrażenia, jak się obawiano. Kurs utrzymał się.

Anglia.

Z Londynu, dnia 1. Lutego.

W sobotę w wydziale spraw zewnętrznych trzygodzinną odbyto radę gabinetową, na któréj wszyscy Ministrowie byli obecni; sądzą, że Lord Palmerston na niéj gabinetowi wiadomość o przyzwoleniu Porty na nadanie Mehmedowi Alemu dziedzicznego panowania nad Baszalikiem Egiptu udzielił.

Podług przybliżonego wyrachowania, w ciągu 25 lat od roku 1802. do 1827., przy przylądku dobréj nadziei zginęło 126 okrętów, mimo to w ciągu tychże lat, liczba żeglujących koło tego przylądku okrętów wzrosła od 130 rocznie do 660.

Z statystycznych podań okazuje się, że w zeszłym roku wprowadziło się do Kanady 21,517 osób, z tych 8625 przesłano do wyższéj Kanady kosztem rządu, który na to przeszło 30,000 funt szterl. wydał.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 2. Lutego.

W tych dniach przeczytano z ambon tutejszych kościołów list pasterski Kardynała Arcybiskupa mechlinskiego, w którym ostrzega duchowieństwo i wiernych o pewnych błędnych naukach, jakie obecnie rozsiewają. Wyrażone w tym okolniku błędy dotyczą się istoty i attrybucyi Boga, stworzenia świata i jego celu, jako też zachodzących między Bogiem a jego stworzeniami stósunków; błędy, powiada okolnik, mające oczywiście na celu przyćmienie poznania Boga, zniweczenie religii i rozerwanie wszystkich węzłów towarzystwa. Okolnik wzywa duchowieństwo dyecezyalne do zwracania uwagi, aby błędy takowe nie wciskały się do parafiów a szczególniéj do szkół i do wykładania z wszelką jasnością na kazaniach prawd, jakie kościół przeciw błędom takowym obwieszcza, pociech, jakie człowiek w religii katolickiéj czerpać może, i szczęścia, jakie społeczność z zasad porządku i miłości bliźniego zbiera. „Tymczasem, dodaje ów okolnik, strzegąc wiernych od błędów przez nas przywiedzionych, starać się będziesz o ochronienie osób, które tego rodzaju błędy rozsiewają. Kościół święty potępia nauki, przeciwne usiłowaniom jego, ale nie mniéj mimo to kocha osoby swoje i modli się za ich powrot do prawdziwéj wiary i ich zbawienia."

Austrya.

Z Wiednia, dnia 26. Stycznia.

Smutna nas dochodzi z Włoch nowina, że znakomity nasz wódz, feldmarszałek Radetzky, mocnéj uległ chorobie, a professor i lekarz sztabowy Dr. Jäger, zmuszony jest przystąpić do operacyi.

Z Presburga, dnia 20. Stycznia.

W całéj tutejszéj prowincyi odbywał się właśnie zaciąg wojskowy przez losowanie. — Wczoraj okoliczni zaciągowi przybyli do miasta przy odgłosie muzyki, widok tych młodych ludzi sprawiał tragi-komiczne wrażenie; jedni tańczyli i płakali naprzemian, drudzy rozpaczające wykonywali giesta, które mało z ich przyszłem powołaniem zgodne były.

Serbia.

Z Bukarestu, dnia 1. Stycznia.

Posłaniec Siedmiogrodzki pisze: U nas wszystko na dawnéj stoi stopie, stan zdrowia zaspakajający. Według wiarogodnych źródeł, morowa zaraza trwa wprawdzie jeszcze dotąd w Szumli, Warnie i wsiach okolicznych, lecz mniéj daleko jest gwałtowną. Z radością donieść możemy, że ta plaga Wschodu wkrótce z Europy wygnaną będzie, jak przynajmniéj spodziewać się każą zapobiegające urządzenia, które obecnie dzięki Bogu, poczynili Turcy.

Włochy.

Z Medyolanu, dnia 20. Stycznia.

Na kolei żelaznéj z Medyolanu do Monza, przejechało od 18. Sierpnia do 31. Grudnia z. r. (t. j. przez $4\frac{1}{2}$ miesięcy) 158218 podróżnych (35,142 osób miesięcznie). „Gazeta Medyolańska" z tego powodu z radością zwraca uwagę, iż od chwili otwarcia drogi téj, ani jeden nie zdarzył się przypadek nadzwyczajny.

Z Rzymu, dnia 18. Stycznia.

Podróż Królowéj Krystyny do Neapolu ulega wątpliwości. Słychać, że co do jéj przyjęcia zaszły pewne etykietalne urządzenia, którym Królowa poddać się nie chce. Z tego powodu spodziewają się znowu przybycia Królowéj matki. Królowa Krystyna okazuje się często tak w kościołach jak w wielkich towarzystwach i teatrach. Mówią o kosztownych podarunkach, które przywiozła z Paryża i złożyć je ma jutro ciotce swojéj, owdowiałéj Królowéj Maryi Krystynie Sardyńskiéj, jako w dzień jéj urodzin. Szczególniéj Królowa Krystyna odznacza się dobroczynnością dla sierot i ubogich.

Najmłodsza córka zmarłego Xięcia Canino, Lucyana Bonapartego, wstępuje w tych dniach jako zakonnica do tutejszego francuzkiego kla-

sztoru, w którym podobne siostry zajmują się wychowaniem dziewcząt.

Z dnia 21. Stycznia.

(*Gaz. Powsz.*) — Powszechne tu się objawia oburzenie z powodu nieprawnego postępowania regencyi hiszpańskiéj z szanownym Arellano, który, jak wiadomo, w funkcyi Wicenuncyusza względem dyspens i dziekana sądu duchownego (Rota) w Madrycie przebywał. — Słychać, że owdowiała Królowa Hiszpanii dłużéj tu zabawi.

Z Neapolu, dn. 15. Stycznia.

W dniu 12. b. m. obchodzono tu, według najwyższéj hiszpańskiéj etykiety, 32 rocznicę urodzin Jego Królewskiéj Mości. Przypuszczenie do ucałowania ręki, przy którém mieli zaszczyt być przedstawionymi liczni kawalerowie i damy, mianowicie wielu Anglików i Amerykanów, miało miejsce w świeżo ukończonéj przepysznéj sali tronowéj. Xiążę Campofranco, jako Prezes del Consulta generale del regno i Xiążę Bagnoli, jako Syndyk miasta, mieli winszujące i dziękczynne mowy do Jego Królewskiéj Mości. Na obie przemowy odpowiedział Monarcha zapewniając, że jak najwięcéj usiłuje utrzymać dobry byt i potęgę narodu. Wieczorem miało miejsce przedstawienie w teatrze S. Carlo, przy rzęsistém oświetleniu. — Króla przyjęto hucznémi oklaskami, a 186 loż teatralnych przedstawiało zachwycający widok. — Administracya teatru przedstawiała w tym dniu nowy lecz pod każdym względem zły balet, który na drugi dzień potém zupełnie wygwizdano.

Turcya.

Pod względem stracenia Szerifa Baszy donosi korrespondent Gazety Powszechnéj Lipskiéj z Konstantynopola pod d. 13. Stycznia: «Rozmaite podają powody, które Ibrahima do tego bezecnego czynu skłonić miały. Brat Szerifa Baszy, który z służby Mehmeda Alego wstąpił w służbę Sułtana, tu się znajduje. Miał on napisać list do Szerifa Baszy, w którym mu opisuje, jak dobrego tu doznał przyjęcia i mu radzi, żeby jak najprędzéj pod opiekę swego prawego władzcy powrócił; list ten Ibrahim Basza przejąć, a następnie wezwawszy Szerifa Baszę do namiotu swego, list ten mu pokazać miał; podczas kiedy Basza nie lękając się niczego list ten czytał, Ibrahim Basza własnoręcznie głowę mu uciął. Wystawienie takowe rzeczy zdawałoby się nam najpodobniejszém do prawdy, gdyby nam nie było wiadomo, że Ibrahim prawie ciągle jest pijany i w tym stanie opilstwa często bez najmniejszych powodów czynów gwałtu się dopuszcza. Znajome stronnictwo puściło w obieg pogłoskę, że Zekeria Basza na czele 12,000 wojska na Ibrahima Baszę uderzył i przez niego zupełnie pobity został. Rzecz tak się ma. Garstka szczupła powstańców syryjskich, nierozmyślnym uniesiona zapałem, zaczepiła korpus wojska egipskiego; mocny oddział jazdy przyspieszył w pomoc zaczepionym, a tak wielu walecznych Syryjczyków wpadło w ręce Ibrahima, który ich nielitościwie wymordować kazał. Liczne oddziały wojska koncentrują się pod Zahle, podobno w zamiarze uderzenia na Ibrahima. Pokaże się wkrótce, o ile zdanie wiarogodnych zresztą osób jest uzasadnione, że Mehmed Ali potajemnym nieprzyjacielem Ibrahima i z całego serca życzy pozbyć się jego w jaki dobry sposób. Jeżeli się Mehmed Ali podda i postępowania Ibrahima w Syryi nie uznając, tegoż losowi swemu zostawi, to rzecz ta dość jest jasna.

Egipt.

Otrzymaliśmy drogą nadzwyczajną Dostrzegacza austryackiego z dn. 3. Lutego, obejmującego następujące wiadomości: »Drogą nadzwyczajną nadeszły przez Konstantynopol następujące wiadomości z Alexandryi:

»Alexandrya, dn. 12. Stycznia 1841. Kommodore Napier zawinął tu d. 8. b. m. na pokładzie angielskiego parostatku „Stromboli". Przywiózł on dwa listy Admirała Stopforda do Boghosa Beja, wzywające Mehmeda Alego, aby flottę turecką wydał i Ibrahima Baszę z Syryi odwołał, a to dla okazania się godnym łaski, o jaką się sprzymierzone mocarstwa dla niego u Sułtana wstawiają. Mehmed Ali przychylił się zaraz do żądania Admirała Stopforda, i już następnego dnia zajęto się potrzebnemi środkami do uzbrojenia i opatrzenia w żywność flotty tureckiéj, a parostatek egipski, z Hamidem Bejem na pokładzie, wyprawiono do Acre z rozkazem dla Ibrahima Baszy, aby do Egiptu drogą lądową odwrot swój uskutecznił.

Dnia 10. Stycznia po południu przybył tu ottomański okręt parowy „Iscuedar", mający na swym pokładzie tureckich kommissarzy, Javera Baszę (Admirał Walker) i Maslum Beja. Ci dwaj kommissarze udali się jeszcze tego samego wieczora do Mehmeda Alego i wręczyli mu list Wielkiego Wezyra, dotyczący się jego uległości. Dowiedziawszy się Mehmed Ali o treści listu tego, oświadczył kommissarzom, że się już w skutek wezwania Admirała Stopforda do wszystkiego, czego Wielki Wezyr od niego żąda, przychylił.

Dnia 11. Stycznia w południe oddano uroczyście flottę Sułtana Javerowi Baszy, który swoję wiceadmiralską banderę na admiralskim okręcie ottomańskim „Mah-

mudie" wywiesił. Flotta turecka powitała ją 21 wystrzałami z dział, co także następnie okręty egipskie powtórzyły. Za kilka dni okręty tureckie do Marmaryzzy odpłyną.

Na żądanie Masluma Beja odstąpił Mehmed Ali 10,000 nieregularnego wojska Sułtanowi, które się pod rozkazami Wielkiego Szeryfa w Mece i Medynie dla strzeżenia świętych miejsc pozostało.

Angielskim parostatkiem „Gorgon", który Jaffę d. 10. Stycznia opuścił, nadeszły dn. 13. wspomnianego miesiąca następujące wiadomości o położeniu rzeczy w Syryi, zanim tam jeszcze o bezwarunkowém poddaniu się Mehmeda Alego wiedziano, do Marmaryzzy, gdzie się sprzymierzone eskadry zgromadziły: „Ostatniemi dniami Grudnia urządzono powstanie wszystkich mieszkańców Syryi w południowéj stronie Beirutu i Damaszku. — Liczbę wszystkich pod bronią będących górali podają na 15,000 ludzi. — Dnia 27. Grudnia zabrali górale wszelką żywność i paszę, gromadzoną przez Ibrahima Baszę o dwa dni drogi od Damaszku, dla utrzymania wojska swego w odwrocie przez Palestynę. — Dnia 29. Grudnia opuścił Ibrahim Basza Damaszek. Zaraz po jego wyruszeniu uciekło 2000 ludzi jazdy kurdyjskiéj wraz z różnemi oddziałami artyleryi i nieregularnéj piechoty. Dnia 2go Stycznia przechodził Ibrahim Basza przez El-Kessum i obsadził El-Mezerib; 2000 lekkiéj jazdy, pod rozkazami Rotmistrza de l'Or, Adjutanta Generała Jochmusa, postępowało trop w trop za nim. Armia egipska wielką ponosi stratę przez ciągłe zbiegostwa i z przyczyny ostréj pory roku. — Dnia 3. i 4. Stycznia zabawił Ibrahim Basza w El-Mezeribie, dla uporządkowania swego wojska i taboru. Emir Beschir stojący na czele 7000 piechoty i 1500 jazdy około Dscheninu i Ramle w Palestynie przeszkodził mu w uskutecznieniu tamtędy odwrotu swego. Górale napluscy obsadzili Tiberyadę i wąwóz pod Dscheninem, podczas gdy regularne wojsko ottomańskie, złożone z 28 batalionów, obsadziło całą linią od Saidy do góry Karmelu i także w Jerozolimie załogę zostawiło. — Dnia 5. Stycznia rozpoczął Ibrahim Basza, mając sobie drogę przez Palestynę przeciętą, swój odwrot przez pustynię gościncem karawanowym ku Man i Juz. Wojsko jego wynosi teraz tylko 15,000 piechoty, 6000 koni i około 100 dział; ma on wielu chorych. — Beduini z Kabil-Schalibu (góra Hebron) i beduini z pustyni łatwo mogą jego zapasy żywności w Manie zniszczyć. — Egipski oddział jazdy, liczący 3000 ludzi, i wyprawiony już przed niejakim czasem przez Mehmeda Alego do El-Arischu, aby tamże powracającego Ibrahima Baszę przyjął, cofnął się znowu na wiadomość, że Ibrahim Basza przez pustynią ciągnie, do Egiptu. — Armia ottomańska dzierzyła d. 9. Stycznia Acre, Jerozolimę, wąwóz pod Dscheninem, Ramle i Jaffę; w ostatniém mieście stała główna kwatera Seraskiera Zekeriaha Baszy. — Nadeszłe przez Taurus lub Eufrat z Azyi mniejszéj wojsko ottomańskie udaje się ku południu częścią przez Balbeck, częścią wzdłuż wybrzeża przez Tripolis i Beirut do Acre. — Skoro cała Syrya z wojska egipskiego oczyszczona zostanie, poczyni Zekeriah Basza potrzebne przygotowania do stósownéj obrony wojska ottomańskiego w kraju.

Gazeta Powszechna donosi z Alexandryi z dn. 7. Stycznia między innémi dosłownie co następuje: „Bordele od lat kilku tu równie jak w Kahirze zamknięte, zostały na nowo za znaczne summy wydzierżawione, a tak pokryto wydatki dla miast świętych."

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania dnia 1. Lutego. — W Zbąszyniu udało się gorliwym zabiegom tamecznego chirurga powiatowego La Roche utworzyć towarzystwo, mające na celu zmniejszenie używania wódki, które już dosyć w zakresie swoim dokazało i więcéj jeszcze dokazać rokuje. Dnia 27. Stycznia b. r. obchodziło towarzystwo to po raz pierwszy rocznicę swego założenia. Dyrektor tegoż przeczytał bardzo licznie zebranym członkom obszerny raport o czynnościach towarzystwa, który drukiem ogłoszony będzie. Okazuje się z niego że towarzystwo liczyło na końcu pierwszego roku 230 rzeczywistych członków, a między tymi 37 walnych niegdyś pijaków, którzy całkiem nałogu swego zaniechali. W ciągu tego roku wydało towarzystwo 201 tal. 3 sr.

Z Poznania. — „Orędownika naukowego" wyszedł Nr. 6. i zawiera: Wyjątki z powieści historycznéj pod tytułem: Oblężenie Płocka w r. 1097. p. E. Tarszę. — Przegląd: Biblioteka Warszawska. — Korrespondencya zawierająca: Wyjątek z listu Pana B. Trentowskiego. — Nowiny literackie.

Z Bydgoszczy. — Od d. 1. Lipca r. 1839 dawniejszy fronfest w Koronowie na dom kary zamieniony został a dozór nad nim administracya krajowa objęła. Potrzebne w téj mierze zmiany już w r. 1840. po części uskutecznione, w r. 1841. zapewne zostaną ukończone. Podczas kiedy dawniéj więźnie w pojedyńczych komórkach po 30 — 40 podzieleni byli, w których pracowali, jadali i sypiali,

urządzono teraz oddzielne pokoje do roboty, jedzenia i spania, przez co i o zdrowie więźniów lepsze miano staranie i dozór ułatwiono. Dla umieszczenia większych przestępców wystawiono wieżę, obejmującą w 5 piętrach 60 odosobnionych komórek; mur na 12 stóp wysoki i cały dom otaczający powiększa bezpieczeństwo zakładu. Zresztą regulamin karności zaprowadzony podług wzoru domu kary w Rawiczu. Liczba więźniów wynosiła w roku upłynionym około 340 — 350. W końcu roku było ich 337; t. j. 90 ewanielików, 240 katolików i 7 żydów.

Z Berlina. (*Gaz. Kol.*) — Udzielenie gazety Elberfeldskiéj względem możliwéj po rezygnacyi Arcybiskupa Kolońskiego zamierzonéj nominacyi Biskupa Paderbornskiego, Barona Ledebur, Arcypasterzem osieroconéj już od lat trzech archidyecezyi Kolońskiéj, listy prywatne z Berlina, pochodzące od osób z tokiem spraw kościelnych dobrze obeznanych, potwierdzają z dołączeniem, że układy z X. Ledebur dość już postąpiły i powszechnie sobie tuszą, że J. Świątobliwość Papież wybór ten pochwali. Prałat ten albowiem, posiadający zaufanie monarchy swego, łączy téż w sobie wszelkie przymioty, które Biskupa św. kościoła zdobić powinny.

(*Rozm. Lwow.*) Ze Lwowa — „Tygodnika rolniczo - przemysłowego" pod redakcyą T. W. Kochańskiego, wyszedł Nr 4. i obejmuje: 1) O uprawie tytoniu. 2) O sposobie suszenia budulca, przez Petersena. 3) Artykuł konkursowy i rozprawa o fabrykacyi cukru z buraków, ogłoszone przez Edw. hr. Raczyńskiego. 4) Uwagi Przemyślania nad gorzelniami. 5) Niezmienna i ogniu niepodlegająca kompozycya do pokrycia dachów. Wiadomości czasowe. 7) Korespondencyja.

Numer 3. „Dziennika mód paryskich", wydawanego pr. Tomasza Kulczyckiego, zawiera prócz mód, następujące artykuły: 1) Dziennik z dwóch dni, przedzielonych czterdziestą latami. 2) Ustęp z nowego dramatu, przez Dominika Magnuszewskiego. 3) Nieodstępny przyjaciel, powiastka. 4) Teatr.

Szyller na scenie francuzkiéj. — Na teatrze Français przedstawiono w przekładzie pana Lebrun „Maryję Stuart" Szyllera, tragedyję, która przez lat dwadzieścia w zapomnienie poszła; Panna Rachel, wybrała sobie główną rolę na wystąpienie po raz pierwszy w sztuce, która nie należy do rzędu tak zwanych tragedyi klassycznych teatru francuzkiego, lecz stanowi przejście do szkoły romantycznéj. Wszelako przedstawienie sztuki téj nie powiodło się, panna Rachel nie podobała się i zdaje się, iż przez to niemały uszczerbek na swojéj artystowskiéj sławie poniosła. W roku 1820 jenijalna gra Talmy, przedstawiającego Lejcestra i szlachetna sentymentalność panny Duchenois, jako Maryi Stuart sprawiły, iż tragedyja ta pomimo liche tłumaczenie, była ulubioną od publiczności. Gdy zaś teraz niektórzy francuzcy krytycy a między nimi pan Janin niepomyślny skutek przedstawy chcą jéj autorowi przypisać, jestto tylko dowodem, jak mało dziennikarze francuzcy znają się na rzeczach, o których wyrokują. Pan Lebrun w swojém tłumaczeniu zaledwo oddał szkielet Szyllerowskiéj Maryi Stuart, na duszy i poezyi zupełnie jéj zbywa. Już w roku 1820, gdy tłumaczenie to Talma i Duchenois przez swoję grę podnieśli, literaci niemieccy, będący na tém przedstawieniu, oświadczyli publicznie, iż Muza pana Lebrun bynajmniéj nie jest zdatna do dan a Francuzom jakiegokolwiek wyobrażenia o tym niemieckim narodowym poecie, a przecież p. Janin opierając się na lichém tłumaczeniu, poważa się rzucać klątwę pryskającém piórkiém swojém na Szyllera, z którego ideami ani się zmierzyć, ani ich pojąć nie zdoła! „Szyller" mówi Janin, „mimo jenijalność swoję, mimo dar wynalezienia osnowy i scen mieszczących wszelkie zalety historyka, jest tylko niezręcznym złodziejem Szekspira. Przestrach u niego jest ślepy, politowanie sztuką nadrobione, zapał kłamliwy, łzy pośród wszelkich uczuć fałszywych wymuszone, błyśnie on niekiedy poezyją, lecz ta, jak prędko powstaje, tak jeszcze prędzéj gaśnie, a dramat jego do martwoty powraca. — Szyller był niegdyś komedyjantem!!! i grywał w obec niespokojnych uniwersytetów niemieckich, gdzie ideałem zbójeckiéj tragedyi swojéj: Karol Moor, młodzież do rozruchów pobudzał. — Maryja Stuart jest najsmutniejszém, najlichszém, najfałszywszem i najnudniejszém z wszystkich arcydzieł zagranicznych." — Tak mówi o Szyllerze najsławniejszy krytyk francuzki! Któż z nami na to nie powie:

Oto mi Kozak! śmiało robi piką,
Onby na słońce porwał się z motyką!

Henryk Mondeux. — Pisma francuzkie podają niektóre szczegóły o młodym Henryku Mondeux, nadzwyczajnym genijuszu rachunkowym. Henryk Mondeux jest synem bardzo ubogich wyrobników z Touraine i w dziecinnym wieku swoim pasł trzodę. Jak Giotto, który pasąc kozy, kreślił ich postacie na piasku, a późniéj został sławnym malarzem, tak i Mondeux pasąc bydło zbierał kamyki i tym sposobem wynalazł sposób rachowania. Za pomocą pamięci przyprowadził do tego, iż lata, które różne osoby mu wymieniały, na

godziny, minuty, sekundy i tercyje podzielić umiał. Za tę czynność otrzymywał czasem małe podarunki. W krótkim czasie zaczął słynąć z téj zdatności po okolicy, nie zbywało nawet na dobroczyńcach, którzy mu troskliwe wychowanie dać zamyślali; atoli umysł jego tylko li do oderwanych umiejętności był zwrócony, niepodobna było wpoić mu w pamięć nawet abecadła. W siódmym roku opuścił włość, z któréj był rodem, a po śmierci matki, dostał się w okolice Montluis do macochy, która się tak źle z nim obchodziła, iż nieraz z ojcowskiego domu uciekać musiał. Wtedy pewna uboga niewiasta, cierpiąca obłąkanie zmysłów, dawała mu zwykle pożywienie i przytułek u siebie. Zdarzało się także, iż w pobliżu mieszkający obywatele wzywali go do siebie, aby swémi rachunkami towarzystwo zabawiał. Nakoniec starszy brat jego oddał go za owczarza w okolicy Tours, gdzie brał rocznie trzy pary trzewików drewnianych, a do razowego chleba czasem mu także w przysmak czosnku dawano. To miejsce było początkiém jego szczęścia. Jednego dnia zgubił pewną rzecz swego rzemiosła, która lubo ani kilka groszy wartości nie miała, przecież do wynagrodzenia jéj nie miał żadnéj nadziei. Chodził więc z płaczem za swoją trzodą; w takim stanie spotykają go damy, a dowiedziawszy się o zgubie, cieszą go ile możności: »Ach łaskawe panie«, odrzekł Mondeux, »gdybym ja tak dobrze zgadywać umiał, jak umiem liczyć, niepotrzebowałbym tak długo szukać mojej zguby.« Ciekawością zdjęte damy zaczęły go wypytywać; nakoniec jedna z nich oświadczyła, że ma lat 19; natychmiast odrzekł Mondeux, »iż dziewiętnaście lat 599,868,000 sekund zawiera.« O tym ostatnim wypadku doniesiono akademii paryskiéj; pokazało się, iż chłopiec ten chociaż z ułamkami bynajmniéj nie był obeznany, ani o jednę sekundę się nie zmylił. Kazano go szukać i znaleziono go w zamyślonéj postawie i z wróconemi w niebo oczyma. Chłopiec spostrzegłszy zbliżających się akademików, zapytał ich „która jest godzina?“ Akademicy odrzekli, „że jest polowa trzeciéj części trzech ćwierci godzin dwunastu.“ Chłopiec odpowiedział natychmiast, „że jest pół do drugiéj“ i powiedział prawdę. Akademicy wzięli go z sobą i od tego czasu zaczęto mu dawać troskliwe wychowanie. Olbrzymim krokiem przeszedł on zawód umiejętności matematycznych; nie jestto prosty rachmistrz z pamięci, lecz ukończony matematyk, który teraz w dwunastym roku swego zycia wynachodzi nowe formuły; uproszcza starą i może nawet nową drogę w tym zawodzie ludzkiéj wiedzy utworzy. W innych przedmiotach postępował z trudnością; i tak do nauczenia się czytać i pisać potrzebował ośmnaście miesięcy; również trudno mu było przyzwyczaić się do karności instytutu wychowania i porządku społeczeńskiego życia. Henryk Mondeux ma odznaczające się rysy twarzy, szerokie wypukłe czoło, nader ruchliwe oczy i wązko wcięte usta.

H e r o i z m w s t y d l i w o ś c i n i e w i e ś c i é j. — Gdy domowa wojna przez długi czas Hiszpaniję pustoszyła, król Piotr, któremu xiążę Walii przysłał zbrojne posiłki, odniósł nakoniec zwycięztwo nad spółubiegającym się o koronę kastylijską, Henrykiem Trostamara z domu Guzmanów. Matka jego była niegdyś przyboczną kochanką ojca króla Piotra, a teraz syn jéj wiódł z nim spór o koronę. — Zwycięzca, nietylko od spółczesnych ale nawet od dziejopisów, wyrokujących bezstronnie o jego czynach, słusznie srogim nazwany, był bardzo mściwego charakteru; jakoż pastwił się na każdym, nawet najniewinniejszym członku familii Guzmanów i krew ich przeléwał. Gdy zjechał do Sewilli, gdzie mieszkała stara bardzo szanowna matrona, matka Don Juana Alfonsa de Guzman, pierwszą jego czynnością było wywrzeć na niéj swą zemstę. Na rozkaz jego osadzono ją w więzieniu i wydano wyrok, aby na stosie spaloną była. Na otwartym placu w Sewilli wzniesiono stos i postawiono na nim skrępowaną matronę. Służebnice towarzyszyły jéj aż na plac śmierci, poczém się oddaliły, a łzy ich połączone były ze łzami wielu osób z ludu, które ta nieszczęśliwa matrona w czasie swojéj pomyślności wspierała. — Już stos się zajął, już syczy płomień w około nieszczęśliwéj; aż oto zrywa się wichr gwałtowny i ciało jéj przed wszystkiémi widzami odsłaniać zaczyna. To widzi jedna z najwierniejszych jéj służebnic, pokojowa Izabella Davalos; czując najmocniéjsze przywiązanie ku swojej pani, bieży z pospiechem do stosu, wdziera się nań, uklęka przy swojéj pani, obejmuje rękoma jéj szatę, którą wiatr był w górę podniósł, osłania ją i tym sposobem razem z nią w płomieniach ginie. Co za poświęcenie się! Co za uczucie wstydliwości niewieściéj! — Familia Guzmanów kazała zebrać w jednę urnę obiedwóch tych szanownych niewiast popioły i złożyła je w okazałéj kaplicy, w kościele świętego Izydora w Sewilli; na marmurowym pomniku wyobrażony jest ten prawdziwie wzniosły wypadek. Widać na nim przed matroną dziewczynę klęczącą która śród płomieni do niéj się tuląc, szatami ją osłania. Tak uczcili spółcześni pamiątkę tego wielkiego czynu; lecz

familia Guzmanów dała jeszcze szlachetniejszy dowód swojéj wdzięczności, włożyła bowiem na każdego członka swéj rodziny obowiązek, aby nigdy żadnego potomka z domu Davalos nie opuścić w potrzebie, choćby to nawet największéj ofiary wymagało.

OBWIESZCZENIE.

Właściciel młyna Manski z Malzmühle, zamierza na swojéj po lewéj stronie ztąd do Chodzieża idącéj drodze leżącéj łące, wiatrak o dwóch gankach wystawić, dopraszając się na to konsensu policyjnego.

W myśl rozporządzenia Prawa Powszechnego Krajowego Części II. Tyt. XV. §. 229. i następnych jako też obwieszczenia w Dzienniku Bydgoskim z roku 1837. na stronicy 274. objętego, wzywa się niniejszém wszystkich tych, którzyby mniemali mieć prawo do uczynienia oppozycyi przeciw mającemu nastąpić zakładowi, aby takowe w przeciągu ośmiu tygodni pod zagrożeniem prekluzyi podpisanemu Urzędowi Radzczo Ziemiańskiemu podali; ile że po upłynieniu pomienionego czasu na żaden wniosek uważaném nie będzie, i owszem żądane zezwolenie do wystawienia wspomnianego wiatraka udzieloném zostanie.

Czarnków, dn. 27. Stycznia 1841.

Król. Urząd Radzczo Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Z polecenia tutejszego Królewskiego Sądu Ziemsko-miejskiego w dniu 10. Marca r. b. o godzinie 9. zrana, w domu tu w miejscu na ulicy Szkolnéj pod № 462. sytuowanym, ruchomości do massy konkursowéj Gabryela Piek należące, a składające się z nieco srebra, miedzi, cyny, bielizny, sprzętów domowych, mebli, sukien, wozów wraz z szorami, niektórych towarów żelaznych, nieco wełny, grubego sukna, około 20 wierteli rzepaku, 16 wierteli rzepiku, 8 wierteli prosa, 17 sztuk kamieni okrągłych szlufierskich i 40 sztuk miechów, publicznie za gotową zaraz w pruskim kurancie zapłatę sprzedawać będę; na co chęć kupienia mających niniejszém wzywam.

Krotoszyn, dnia 28. Stycznia 1841.

Królewski Kommissarz aukcyjny,
Rump.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 8. Lutego 1841.	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami	gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{7}{8}$	$103\frac{3}{8}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$100\frac{5}{8}$	$100\frac{5}{8}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$80\frac{3}{4}$	$80\frac{1}{4}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{8}$	$101\frac{5}{8}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	$101\frac{5}{8}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{3}$	$101\frac{3}{4}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{7}{8}$	$105\frac{3}{8}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{5}{6}$	$103\frac{1}{5}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	98	97
Złoto al marco	—	—	208
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$7\frac{1}{4}$	$6\frac{3}{4}$
Disconto	—	3	4